Nr. 73. Dnia 14 marca. Piątek. Dnia 2 (14) marca 1890 r.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek p oranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.



| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Matyldy Królowej. | Wschód słońca o godzinie 6 minut 29. | Wschód księżyca o godzinie 2 minut 7 r. | Wtorek: | Gabryela Arch. |
| Sobota: | Longina Męcz. | Zachód „ „ 5 „ 53. | Zachód „ „ 10 „ 14 r. | Środa: | *Józefa Oblub. N. M. P* |
| Niedziela: | Cyrjaka D. | Długość dnia godzin . . . 11 „ 24 | Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11. | Czwartek: | Teodozji M. |
| Poniedz.: | Gertrudy Panny. | Przybyło „ „ 3 „ 46. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R. | Piątek: | Benedykta Opata. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.*

### Wiadomości dworskie.

W sobotę, dnia 8-go b. m., Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo odwiedzili petersburski szpital Mikołajewski. Najjaśniejsi Państwo przybyli o godz. 2-ej m. 50 i powitani zostali przez władzę szpitalną oraz ordynatorów. W towarzystwie personelu administracyjnego i lekarskiego Najjaśniejsi Państwo przeszli przez kancelarję do lokali dolnych głównego korpusu szpitala, obejrzeli kuchnię, a następnie obeszli lokale pierwszego i drugiego piętra. Przy wejściu do cerkwi szpitalnej, Najjaśniejszych Państwa powitali duchowni miejscowi z krzyżem i wodą święconą. Po obejrzeniu głównego korpusu szpitala wojskowego, Najjaśniejsi Państwo przeszli do baraków oddziału chorób zaraźliwych, gdzie znajdują się chorzy na różę, odrę, szkarlatynę i błonicę.

Wszędzie Najjaśniejsi Państwo zwracali uwagę na ciężko chorych i dzieci, niektórych zaś zapytywali osobiście. W oddziale oficerskim Najjaśniejszy Pan rozmawiał za pomocą alfabetu z jednym chorym, pozbawionym języka. Chorzy, o ile mogli, towarzyszyli Ich Cesarskim Mościom w obchodzie. Troskliwość Cesarska wywoływała wszędzie prawdziwy entuzjazm. Około godz. 5-ej, przy odjeździe Najjaśniejszych Państwa, siostry miłosierdzia otoczyły powóz i całowały po rękach Najjaśniejszą Panią. Przy radośnych okrzykach ludu Ich Cesarskie Mości opuścili szpital, udając się do Pałacu.

(*Praw. wiestn.*)

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie*: Dziś Bożeny, jutro Długomiła.

*Wystawy*: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, w zakres handlu wywozowego wchodzących. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.)

*Odczyty*: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób, przez nich wprowadzonych, druga pogadanka p. Mansfeta Ciemniewskiego „O klimacie i zmianach atmosferycznych w rozmaitych porach roku". (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

*Teatra*: W i e l k i: dziś siódme przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. Korsza: hymn narodowy „Boże Cesarza chroń" wykona orkiestra, „Na folwarku" i „Leon Guricz Siniczkin", jutro „Hugonoci" (występ gościnny panny Pauliny Rossini i p. Eugenjusza Salto); — R o z m a i t o ś c i: dziś „Iskierka" i „Damy i huzary", jutro „Przyjaciółka żon"; — M a ł y: dziś „Nitouche", jutro „Niebieska grota" (pierwszy raz) i „Bęben". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

*Lombard miejski*: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1798 kop. 15. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczni a się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu wczorajszym, jako w rocznicę zgonu w Bogu spoczywającego Monarchy Aleksandra II, w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne, na których obecni byli wychowańcy zakładów naukowych, w Soborze zaś prawosławnym dygnitarze wojskowi i cywilni.

### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum oświaty otrzymało od kuratorów okręgów naukowych odpowiedzi na zapytanie, w jakich miejscowościach należałoby przedewszystkiem otworzyć szkoły techniczne nowego typu. Jak się dowiaduje wzmiankowana powyżej gazeta, ministerjum oświaty jest zdania, iż przedewszystkiem należy uwzględnić potrzeby okręgów, gdzie istnieje drobny przemysł rzemieślniczy ponieważ okręgi przemysłowe niewątpliwie znajdą środki na otworzenie szkół z własnych funduszów. W myśl powyższego postanowiono największą część przyznanego na r. b. kredytu (500,000 rs.) przeznaczyć na otwieranie szkół rzemieślniczych w okręgach, w których rozwija się drobny przemysł wiejski i rękodzielniczy.

= W dniu wczorajszym służba inżenierji miejskiej dokonywała w południe pomiarów i wytykania granic nowej ulicy na placach, oczyszczonych po zwaleniu gmachu po-kapucyńskiego przy ulicy Miodowej. Nowa ulica będzie zupełnie prostopadłą do Miodowej, dosięgającą końcem tyłów posesyj, wychodzących na ulicę Daniłowiczowską. Po lewej stronie nowej ulicy (zaczynając od Miodowej) uczyniono znaczny odstęp, celem pomieszczenia tam gmachu dla IV-go gimnazjum żeńskiego, po prawej zaś stronie pozostawiono zaledwie kilka sążni od ścian kościoła kapucyńskiego, a miejsce to zużytkowane zostanie na zbudowanie pawilonu dla kancelarji parafjalnej i służby kościelnej. Po skończonych zajęciach ustawiono na gruncie znaki wytyczne.

= Przy szpitalu Ujazdowskim mieści się szkoła okręgowa felczerów wojskowych. Po zwaleniu części starych pawilonów szkoła znalazła się w niedogodnem pomieszczeniu. W uwzględnieniu powyższej okoliczności, przedsięwzięto budowę specjalnego pawilonu na pomieszczenie szkoły (sale mieszkalne i wykładowe), a przez czas budowy, która potrwa rok, szkoła przeniesiona zostanie do lokalu prywatnego.

= Przyjmujący obowiązki stróżów w domach prywatnych, chociaż z natury rzeczy powinni być najbliższymi dozorcami osobistego bezpieczeństwa mieszkańców, oraz ich mienia, a zarazem użytecznymi pomocnikami policji w sprawie zapobiegania przestępstwom i wykrywania ich, po większej jednak części nie posiadają niezbędnych warunków i dlatego policja przy czynnościach, przedsiębranych w celu bezpieczeństwa publicznego, napotyka wiele trudności. Z powyższych względów p. o. oberpolicmajstra uznał za niezbędne zebrać szczegółowe wiadomości o stróżach w domach prywatnych, tak, aby za pośrednictwem umieszczanych we właściwym czasie w *Gazecie policyjnej* stosownych w tym przedmiocie wskazówek, co do wyboru ludzi na stróżów, przyjść w pomoc właścicielom posesyj. O czem za

10)

# FIGIEL DERWISZA.

## NOWELA PERSKA

przez

***Jana Grzegorzewskiego.***

(Dalszy ciąg.)

— Klnę się, książę, na życzliwość i cnoty twoje, że wszystko, co powiedziałem, prawdą jest istotną.

— Zobaczymy — i książę klasnął w dłonie kilkakrotnie.

Weszło do komnaty kilku *farraszy* *).

— Połaskotajcie tego człowieka! — rozległ się donośny i groźny rozkaz gubernatora.

Farraszowie pochwycili derwisza w powietrze jak piłkę i ułożyli następnie na kobiercu; przyniesiono drąg gruby, kilkułokciowej długości, dwaj farraszowie umocowali końce onego na swoich herkulesowych ramionach, do środka drąga przywiązano pętlę, w której umieszczono podniesione z ziemi nogi derwisza.

Nur-ed-Din nie bardzo się przeląkł tych przygotowań; może jeszcze nie wierzył do ostatka, aby poważono w ten sposób targnąć się na niego, a może ufał wytrwałości skóry swojej w piętach, które od chodzenia boso zgrubiały były; w każdym razie miał czas do namysłu. Po twarzy jego przebiegł uśmiech złośliwy.

— Cóż, powiesz prawdę? — zapytał jeszcze raz książę — pamiętaj, inaczej chłosta cię nie minie.

Tymczasem przyniesiono wiązki prętów, niezbędnych do operacji.

— Powiedziano ci już prawdę, Szeik-ul-Muluku!— rozległ się po komnacie głos uroczysty, robiący wrażenie, jakby płynął z powietrza.

Farraszowie odskoczyli ze zdziwieniem od derwisza, puszczając jego nogi na ziemię.

— Ani kroku! Do roboty napowrót! — zagrzmiał groźny rozkaz gubernatora, który, zwracając się do derwisza i pochylając się nad nim, mówił dalej zniżonym głosem: — To ty się bierzesz na sposoby ze mną! A zapomniałeś, hultaju, żeś się mi przed miesiącem, w przystępie dobrego humoru przyznał, jak przed dziesięciu laty przy sałacie i haszyszu zostałeś brzuchomówcą i rzuciłeś czar nefsów na Ibrahima? Zapomniałeś, hę?!

— Do roboty! — ponowił rozkaz farraszom.

Świsnęły pręty w powietrzu i gwałtowne ciosy zaczęły sypać się jak grad na pięty derwisza.

Książę siedział na menderliku i, ciągnąc z niego kłęby dymu, patrzył na smagających i słuchał ciężkich westchnień ofiary.

Jeden pęk kijów podarł się w strzępy; wzięto drugi. Wreszcie gruba skóra podeszw derwiszowych nie mogła się dłużej oprzeć i trysnęły pierwsze krople krwi.

— *Aman*! *Aman*! — krzyczał w niebogłosy nieszczęśliwy derwisz.

Razy jednak nie ustawały. Krzyk coraz bardziej słabnął i derwisz stracił przytomność. Gubernator skinął ręką. Farraszowie odeszli.

Po kilku chwilach derwisz odzyskał przytomność i jęknął głęboko.

— Czy powiesz mi teraz prawdę, ty, łgarzu nad łgarzami? — zapytał, pochylając się nad nim Szeik-ul-Moluk, widocznie podniecony i zaciekawiony oporem derwisza.

— O, książę! — westchnął Nur-ed-Din z całej piersi. — Wywołałeś ty z grobów siedem pokoleń przodków moich! Czego chcesz więcej odemnie?

— Powiedz mi prawdę, stary hultaju, tylko prawdę.

— Klnę się na wszystko, że to była prawda.

— Możesz odejść! — zakończył książę, machnąwszy ręką.

Derwisz dźwignął się i, pełznąc na rękach, powlókł się do swojej komnaty.

Książę tymczasem kazał przywołać swego dostawcę-jubilera i podał mu kamień, który istotnie okazał się szmaragdem.

Nur-ed-Din nie ruszył się ze swej komnaty.

Rozpoczął on kurację nóg, mocząc je w wanience, napełnionej rozbitemi żółtkami z jaj, a w głowie snując plany zemsty na księcia.

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

W ciągu pięciu dni Szeik-ul-Muluk wciąż myślał i marzył o zagadkowej czarodziejce Szar-i-Banu, gasząc rozpalające się pragnienia wytrawnem hamadanem. Ale pragnienia wciąż się wzmagały. Rój myśli palił mózg księcia, który zapomniał i o haremie i dawniejszych swoich zwycięstwach, a coraz to bardziej kochał się w wymarzonym, a niewidzialnym obrazie czarującej Szar-ir-Banu.

Szóstego dnia posłał po derwisza. Gdy ten, pochylony i już zlekka tylko utykający na nogi, wszedł do komnaty, książę powitał go słowy:

— Bądź pozdrowion, stary współbiesiadniku!— wszystko między nami zapomniane i przebaczone.

— Nie, nie zapomniane—odrzekł Nur-ed-Din— i nie będzie zapomniane do samej śmierci; na całe życie zostanę kaleką. O, moje nogi nieszczęśliwe!

— Masz lekarstwo. I książę podał mu torbę, napełnioną tomanami, wśród których dźwięczały złote liry tureckie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Służba, pełniąca straż i obowiązki stróżów przy osobie dostojnika.

wiadamiając policję, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom w dniu 17 b. m. dokonać przez starszych dozorców rewirowych ogólnego spisu stróżów wszystkich domów w swoich cyrkułach, z wyszczególnieniem w zatwierdzonych szematach wiadomości o sprawowaniu się osób powyższej kategorji.

= W tych dniach z rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra dokonano pościgu na ulicach miasta, przyczem aresztowano 212 osób, nie posiadających dowodów legitymacyjnych, oraz żebraków.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 693 stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężnę w ogólnej sumie 346 rs. 50 kop.

= Przy projektowanych obecnie zmianach w handlu świeżem mięsem, jako najodpowiedniejsze miejsce do oględzin i rewizji mięsa wskazano t. zw. targ Janasza, położony blisko Żelaznej Bramy.

= Na sesji zgromadzenia rękawiczników, odbytej w lokalu urzędu przy ul. Świętokrzyskiej, u p. Michalskiego, pod przewodnictwem komisarza, starszego referenta, p. Zakrzewskiego, zapisano 13-tu uczniów, a na subjektów wypisani zostali pp. Wiktor Gontkowski, Michał Talikowski i Józef Stankowski. Na wniosek p. Michalskiego uchwalono założyć przy cechu kasę pomocy dla podupadłych kolegów i subjektów. Fundusz na ten cel uzyskany będzie z dobrowolnych ofiar, z wynagrodzeń za stawanie w sądach członków, jako biegłych, i z kar. Przy cechu uformowany będzie sąd polubowny, który rozstrzygać ma sprawy sporne pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

= W dniu wczorajszym, o godz. 5-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej. O pożyczki podało się 44 osób, przyznano w ogóle pożyczek na rs. 7,152, odmówiono osobom czterem z powodu nieodpowiedzialnych poręczycieli. Najwyższa pożyczka wynosi rs. 396, najniższa rs. 36.

= Na posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej wczoraj pod przewodnictwem seniora administrującego, p. Wacława Dobrowolskiego, odbytem, między innemi uchwalono przystąpić do zaprowadzenia wodociągu i zlewów w domu archikonfraternji pod nr. 23 przy ulicy Ogrodowej i roboty te powierzyć firmie „Kuksz i Liedke”, a wydatek na ten cel poniesiony pokryć przez podniesienie cen lokali od 1-go lipca r. b. w pomienionym domu. Dalej przyznano z funduszu Borowskiego jednej sierocie pozostałej po zmarłym członku 20 rs. na wpis i kupno książek. Udzielono wsparcie jednemu członkowi w sumie 20 rs. na koszta kuracji; wyznaczono zasiłek jednej sierocie po zmarłym członku 20 rs., w końcu postanowiono wypłacić wdowie po zmarłym członku koszta pogrzebowe w kwocie 60 rs.

= Zarząd miejski polecił budowniczemu swemu, p. Pronaszce, bezzwłocznie zająć się przygotowaniem na placu Ujazdowskim odpowiednich urządzeń do wielkanocnych zabaw ludowych.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż orderem perskim Lwa i Słońca ozdobieni zostali: w randze mistrza dworu rz. r. st. Pęcherzewski i wiceprezes warszawskich teatrów rządowych, r. st. Foland.

= Dowiadujemy się, iż p. Marja Keller otwiera ogródek froeblowski w okolicach ulicy Miodowej.

= Margrabia Zygmunt Wielopolski powrócił w dniu wczorajszym z Petersburga.

= Ze sztuki.

* W dniu wczorajszym wystawę Salonu artystycznego zwiedziło kilkaset osób.

Zarząd Salonu przeznaczył połowę dochodu z wejścia na rzecz p. Kurzawy.

* Artysta rzeźbiarz tutejszy, p. Bronisław Holz, otrzymał zamówienie na statuę Matki Boskiej do kościoła w Licheniu, w pow. konińskim.

Wykończona już statua, wykuta w piaskowcu, cztery łokcie wysoka, ma stanąć na podstawie kamiennej, na cmentarzu otaczającym kościół.

= Wybory.

Otrzymujemy rezultat wyborów w warszawskiem Towarzystwie muzycznem do komitetu i delegacji rewizyjnej.

Do komitetu wybrani pp.: Adam Münchheimer 106 gł., Zygmunt Noskowski 105 gł., Aleksander Czajewicz 96 gł., Aleksander Poliński 88 gł. i Adam Ostrowski 59 gł.

Z kolei największą ilość głosów otrzymali pp.: Franciszek Cieślewski i Ludomir Dürr.

Do delegacji rewizyjnej wybrani pp.: Emil Marks 105 gł., Robert Wolff 102 gł. i Józef Paweł Lewandowski 99 gł.

= Odczyty.

Następny odczyt na dochód ochronych wypowie w niedzielę prof. dr. Józef Milewski.

Prelegent, urodzony w Poznaniu w r. 1859-ym, po ukończeniu gimnazjum w temże mieście, odbywał studja uniwersyteckie w Krakowie, Berlinie i Lipsku.

Po złożeniu egzaminu państwowego w Berlinie dr. Milewski otrzymał w Lipsku stopień doktorski, w r. 1886-ym habilitował się we Lwowie, a przed dwoma laty zajął w tem mieście katedrę ekonomji politycznej.

Literaturę naukową wzbogacił uczony nasz kilkoma cennemi pracami; między innemi wydał osobno: „W sprawie utrzymania ziemi w naszych ręku”, „Prawo spadkowe a własność ziemska”, „Sprawa złotej waluty w Niemczech”, „Bankructwo monometalizmu”, „Międzynarodowe konferencje monetarne”, „Cła opiekuńcze” itd.

W niedzielę w sali ratuszowej prof. Milewski mówić będzie „O reformie prawa spadkowego w Niemczech”.

Treść odczytu przedstawia się, jak następuje: charakterystyka idei ekonomicznych w początku wieku bieżącego; upadek nowych zasad, a brak nowej organizacji; szkoła manszesterska; wpływ panujących idei na rolnictwo; spadkobranie małej własności ziemskiej; usiłowanie reformy spadkobrania w Niemczech od r. 1877-go; zasady ogólne.

= Dla zakładu Jachowicza.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu w sprawie rozszerzenia zakładu sierot przewodniczący, ks. Michał Radziwiłł, doniósł, iż na jego ręce wpłynęło: od hr. Augustowej Potockiej rs. 100, pp. Feliksa Sobańskiego rs. 100, Władysława Wołowskiego rs. 50, Lucjana Wrotnowskiego rs. 15, Ferdynanda Woronieckiego rs. 10.

Prezes komitetu, ks. Radziwiłł, ze swej strony dał także rs. 100.

P. Antoni Szuster ofiarował kwitarjusze.

Następne posiedzenie odbędzie się w gmachu Towarzystwa dobroczynności w d. 17-ym b. m., o godzinie 4-ej po południu.

= Na kolei wiedeńskiej.

W dniu wczorajszym, o godz. 2-ej po południu w gmachu kolei wiedeńskiej, odbyło się posiedzenie dyrekcyjne łącznie z naczelnikami wszystkich wydziałów.

Przedmiotem narady były sprawy, dotyczące eksploatacji kolei, przedstawiane przez właściwych naczelników; na posiedzeniu był obecnym inspektor rządowy, sekretarz główny rady zarządzającej i radca prawny.

Umowy z dyrektorami kolei wiedeńskiej ekspirują w tych dniach; projekta nowych umów przygotowywa rada zarządzająca.

Dowiadujemy się, że posada naczelnika kontroli kuponów kolei wiedeńskiej dotąd nie jest zajętą, wybór bowiem z pomiędzy kandydatów, przedstawionych radzie zarządzającej, przez dyrekcję jeszcze nie nastąpił.

= Rozpoczęcie żeglugi.

Statek „Wanda”, który już jeden raz był w Warszawie przed półtora tygodniem, spodziewany jest z Płocka lada dzień.

Administracja żeglugi parowej ma rozpocząć jazdę pasażerską od przyszłego poniedziałku.

Na początek statki kursować będą w liczbie dwóch i tylko pomiędzy Warszawą a Płockiem, gdyż nie wszystkie jeszcze parostatki zostały odnowione w warsztatach żeglugi.

W tych dniach również sprowadzone zostaną statki z łachy w Wilanowie, gdzie w liczbie 5 zimowały.

= Balon.

Bawi w Warszawie wiedeńczyk Dawidowicz, właściciel balonu, który zamierza produkować na placu Ujazdowskim w czasie świąt wielkanocnych.

Balon, uwiązany na linach, unosi cztery osoby.

= Znowu dzicy.

Przedsiębiorca hamburski, Hagenbeck, znowu się wybiera do Warszawy z gronem dzikich.

Na ten raz przybędzie towarzystwo murzynów z nad zatoki gwinejskiej.

Goście zawitają do nas dopiero po zupełnem ustaleniu się ciepła.

= Z Wisły.

Coraz szerszym korytem płynie Wisła, oswobodzona z lodów, nie tylko pod Warszawą, lecz i w górze rzeki.

Przybór przez dzień wczorajszy był cokolwiek szybszy; wieczorem wodomiar wskazywał 4 stopy 1 cal.

Dalszy przybór jest spodziewany, gdyż wczoraj woda w Nowo-Aleksandryi dochodziła do 6 stóp.

Lody w większej ilości po ruszeniu w górze Wisły spodziewane są w Warszawie jutro, do tego więc czasu, dopóki one nie spłyną, ruch spławny nie może być rozpoczęty.

W dole Wisły lody wszędzie ustąpiły.

= Szczegóły kradzieży.

W uzupełnieniu podanej we wczorajszym numerze wieczornym wiadomości o spełnionej kradzieży na stacji Sosnowice dodajemy, co następuje:

W Sosnowicach skradziona została kasa towarowa przed włożeniem do sumy ogólnej wpływu dziennego z kasy osobowej, a zatem i wysłania całkowitego dochodu do kasy głównej warszawskiej.

Wpływ przeciętny na stacji rzeczonej wynosi mniej więcej około 50,000 rs. dziennie; z tych trzydzieści kilka tysięcy przypada na stację towarową, reszta na osobową.

Bywają wszakże dnie, w których wpływ dzienny przenosi 100,000 rs.

Zdarza się to zwykle przy regulacji rachunków kwartalnych lub półrocznych, kiedy większe firmy kopalniane, stosownie do posiadanych kredytów, wnoszą przypadającą od nich należność.

Wszystkie stacje kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zaopatrzone są w kasy ogniotrwałe żelazne: mniejsze użytkują z pół-kas wmurowanych w ścianę; większe, jak Sosnowice, posiadają kasy całe, ale za to już nie wmurowywane.

Kasa towarowa mieści się w Sosnowicach przy ekspedycji towarowej, dość oddalonej od stacji osobowej.

Jest to budynek, położony na uboczu, a jakkolwiek posiada jako dozorcę specjalnego stróża, niemniej mieszkańcy stacyjni niechętnie udają się w tę stronę w porze wieczornej z uwagi na mnóstwo kręcących się tam włóczęgów.

Kradzież spełniono w nocy.

Okoliczności, towarzyszące jej, były ze wszech miar niezwykłe; złodzieje bowiem wynieśli całą kasę ogniotrwałą na podwórze, gdzie ją złożyli na oczekującą podwodę i odjechali.

Ciężar kasy i jej objętość każą przypuszczać, iż złoczyńców było najmniej kilku, inaczej bowiem nie podołaliby zadaniu, ani spełnili go tak szybko.

Musieli to być zresztą ludzie dobrze obeznani z miejscowością i jej warunkami, nie skierowali się też wprost ku granicy pruskiej, chociaż dzieliło ją od niej zaledwie pareset kroków, lecz gdzie łatwo mogliby być dostrzeżeni przez straż pograniczną, ale podążyli ku Strzemieszycom.

Widocznie w planach swoich wyrozumowali, iż w okolicach Strzemieszyc, jako nieposiadających w pobliżu miasteczka pruskiego, a tem samem i mniej strzeżonych, łatwiej unikną kordonu celnego i zdobycz swą spokojniej uprowadzą.

Nadzieje ich, choć nie z tego zapewne powodu, nie zostały jednak uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Według doniesień, nadeszłych w ciągu dnia wczorajszego, kasa, wraz z całą znajdującą się w niej a nietkniętą zawartością, odnalezioną została na drodze, w lesie strzemieszyckim, o jakie siedem wiorst od stacji.

Złodzieje nie zdołali nawet kasy otworzyć i zaledwie sami ratowali się ucieczką.

Widocznie zarządzony na razie energiczny pościg natrafił na ślad złoczyńców i nie dał im czasu osiągnąć korzyści z posiadanego już łupu.

Rozpoczęte na miejscu śledztwo wykryje też niezawodnie sprawców tego zuchwałego łupiestwa.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi osady Żarnów Binemowi Hillerowi, w kąpieli na placu Grzybowskim nr. 1, skradziono pugilares, w którym znajdowało się 59 rs. 32 kop. gotówką, dwa rewersa z podpisem Rogozińskich na sumę 380 rs., rewers z podpisem Kolesińskiego na sumę 30 rs. i różne notatki. — Zamieszkałej przy ul. Pańskiej nr. 8 Glice Zalcsztejnowej z otworzonego wytrychem mieszkania skradziono dwa lichtarze srebrne i różną garderobę na sumę 50 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Bronisława Pełtyna przy ul. Twardej nr. 27 skradziono lampę stołową i różne drobne przedmioty wartości kilkudziesięciu rubli. — Zamieszkałej przy ul. Złotej nr. 34 Annie Belka w przejściu przez plac Grzybowski wyciągnięto portmonetkę z kilkunastoma rublami, różne kwity i bilety lombardowe.

= Oparzenie.

W dniu wczorajszym, w posesji Rydygiera za rogatkami wolskiemi, przy oprawianiu zabitego wieprza, wpadł ze swywoli do koryta, napełnionego ukropem, 8-letni Wincenty Daniecki.

Wydobyto go ciężko poparzonego.

Życiu malca grozi niebezpieczeństwo.

= Zaczadzenie.

Wczoraj rano w mieszkaniu małżonków Grochockich, zamieszkałych przy ul. Niecałej pod nr. 9-ym, zauważono niezwykły spokój, co zaniepokoiło domowników.

Gdy otworzono drzwi, znaleziono małżonków G. prawie bez życia.

Zaalarmowany stróż sprowadził bezzwłocznie dra Hołownię, który pierwszej udzielił pomocy.

Po upływie pewnego czasu małżonkowie G. przyszli do przytomności.

Powodem wypadku było zaczadzenie.

Stan zdrowia małżonków G. nie jest groźny.

— Pożary.

W dniu wczorajszym, około godz. 6-ej wieczorem, przy ul. Chmielnej w domu pod nr. 26-ym, w oficynie 4-piętrowej wynikł pożar.

Ogień wszczął się na facjatkach, a mianowicie z powodu silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana drewniana.

Przybyli topornicy z 3-go oddziału po wyrąbaniu ściany ogień stłumili.

W godzinę później alarmowano straż na Nalewkach wiadomością o pożarze pod nr. 5-ym przy ul. Gęsiej.

W domu tym, będącym własnością Salomona Brünera, wynikł pożar w komórkach nad ustępami.

W chwili przybycia straży płomienie wydobywały się na zewnątrz.

Gęste strumienie wody ogień ugasiły, a resztki komórek zostały rozebrane.

Wyruszył też do pożaru oddział ratuszowy, lecz z drogi był zwrócony.

Przyczyna zapuszczenia ognia w komórkach nie jest wiadoma.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— Ogólne zebranie członków Towarzystwa ratowania tonących w Warszawie odbędzie się d. 16-go b. m., o godz. 1-ej z południa, w sali posiedzeń magistratu warszawskiego.

— D. 17-go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbędą się licytacje na wykonanie robót: 1) w warszawskiej cytadeli aleksandrowskiej: na przerobienie krokwi, daghu i sufitu w górnem piętrze koszar aleksandrowskich od rs. 43,288; na przebudowanie podłóg z belkami, drzwi i okien w części pierwszego pawilonu koszar aleksandrowskich i dachu blaszanego w domu oficerskim № 4-ty od rs. 8,619 kop. 45½; 2) w twierdzy iwangrodzkiej: na budowę siedmiu szop na armaty z lawetami na siedmiu fortach od rs. 12,503: wadja 10% podanej ceny.

— Od d. 17-go b. m., w godz. od 9-ej zrana do 1-ej po południu, w tutejszym lombardzie miejskim odbywać się będzie codziennie licytacja niewykupionych i nieprolongowanych w terminie fantów złotych, srebrnych, brylantów, pereł, wyrobów jedwabnych, płóciennych, wełnianych i t. p.

— Do d. 17-go b. m. przyjmowane będą w biurze zarządu Towarzystwa czeczelnickiej fabryki cukru i rafinerji akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w nadzwyczajnem zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 24-ty b. m.

— D. 17-go b. m., w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na odnowienie i naprawę mostu na rzece Czechówce, na ulicy Szerokiej, w m. Lublinie, od rs. 2,116 kop. 18.

# Z sali odczytów.

### L. Dembiński: Upadek rycerstwa.

Na mównicy ratuszowej stanął wczoraj młody docent uniwersytetu krakowskiego, dr. Bronisław Dembiński, który przybył do nas z odczytem o „Upadku rycerstwa”.

Wykład swój rozpoczął prelegent od naszkicowania „wizerunku rycerza”, od podniesienia stron dodatnich stanu, który był wykwitem cywilizacji wieków średnich, bo wcielił najdoskonalej ideały i cele, wyobrażenia i przesądy owej epoki.

— Przystoi, aby rycerz był wielkoduszny i szlachetny, hojny, do czynu ofiarnego zawsze gotowy, wielkiego serca w nieszczęściu, i niezachwiany w cnocie męzkiej.

— Zanim złożysz przysięgę, zważ pilnie a dojrzale, jakie są reguły zakonu rycerskiego. Za wiarę życie nieść musisz w ofierze, bronić wdów i sierot w potrzebie, unikać wojen niesprawiedliwych, gardzić służbą nieuczciwą, podejmować walki w celu uwalniania niewinnych i uciśnionych, nie osłabiać potęgi państwa, słowem, przejść przez życie Bogu miły i ludziom.

Dopiero, gdy młody kandydat do stanu rycerskiego „zważył pilnie a dojrzale” powyższe obowiązki i sumienne ich wykonywanie uroczyście za przysiągł, odbierał pas i miecz wojownika.

Reguły zakonu szlacheckiego były przez czas dłuższy nietylko czczą formułką. Zachowały nam dzieje cały legjon świetnych imion, które pozostaną na zawsze świadectwem istnienia cnót rycerskich.

Ale co w czasie powstało, w czasie przemija. Jak każdy ideał ludzki, spaczył się i ideał rycerstwa, a kiedy z „idealnego związku uzbrojonego chrześciaństwa” uleciał duch, zaczęło się także jego ciało—stan szlachecki—rozkładać.

Początek upadku rycerstwa, jako stanu, dostrzega profesor Dembiński bardzo słusznie już w XII-ym wieku, w owym to bowiem czasie dokonywało się we Włoszech powolne i stopniowe przejście od państwa feodalnego do nowoczesnego, opartego nie na lennikach, lecz na hierarcji urzędniczej.

Reakcja przeciw feodalnemu rycerstwu, przeciw politycznemu rozbiciu i rozprzężeniu, które było negacją i antitezą państwa, rozbudzona najsamprzód na półwyspie apenińskim, rosła z każdym dziesiątkiem lat, coraz to szersze zataczając koła, aż ogarnęła przy schyłku wieków średnich cały Zachód.

Pod parciem królów i książąt, dążących do jednolitej administracji, prysnął ostatecznie łańcuch wzajemnych zależności lennych, ustępując prawidłowo zbudowanemu państwu, na którego czele stanął monarcha. Z chwilą, gdy książę zaczął zajmować się organizacją wojen, ustała racja bytu rycerstwa, jako zakonu. Płatny żołnierz usunął potrzebę rycerza.

Co monarchowie doprowadzili do połowy, tego dokonały miasta.

Rycerstwo, zajęte wojną, żyjąc nie z pracy rąk, lecz z daniny krwi wyłącznej dla bezpieczeństwa innych stanów, oddzielone od reszty narodu murem tradycji i odrębnych wyobrażeń, nie raczyło zwracać uwagi na mieszczuchów, na kupców i rzemieślników. Aż nagle spostrzegło się, że obok niego wyrósł stan drugi, nowy, nie odznaczający się cnotami i sztukami rycerskiemi, ale za to silny przez bogactwa, które nagromadził w miastach.

Obszernie zastanowił się profesor Dembiński nad tą bezkrwawą, a mimo to stanowczą rewolucją, która przekształciła społeczeństwo wieków średnich z gruntu.

Z wejściem mieszczaństwa do cywilizacji ustał ciężki, leniwy mechanizm pierwotnego gospodarstwa, polegającego głównie na wymianie naturalnych produktów, a zaczęło się ruchliwe gospodarstwo obrotowe i pieniężne. Handel się ożywił, wytworzyły się nowe gałęzie przemysłu, wydoskonaliła się technika, dokonał się właściwy podział pracy, popieranej i bronionej przez miasta, które stały się potęgą ekonomiczną, a co zatem idzie, społeczną i polityczną.

Cały ten przewrót odbył się poza rycerstwem, które ujrzało się niespodzianie wśród nowych warunków, niezrozumiałych dla niego.

Słusznie zwrócił profesor Dembiński w końcu uwagę na zubożenie stanu rycerskiego, które było naturalnym skutkiem jego ideałów i tradycyj.

Nie bacząc na zysk i pożytek materjalny, nie troszcząc się o monetę, którą gardziło, ciągnęło rycerstwo na wyprawy wojenne, których koszta pokrywało zwykle z własnej kieszeni. Szlachcic wieków średnich zastawiał swoje lenno, sprzedawał je, zapożyczał się, byle mógł uczynić zadość obowiązkom rycerza. Miljony fortun szlacheckich pochłonęły wojny krzyżowe, wytworzyły krocie nędzarzów. Niejeden późniejszy *raubritter* rabował po prostu z biedy, z niedostatku.

Wszystkie te powody złożyły się na upadek stanu, którego najpiękniejszym poematem a zarazem pieśnią łabędzią są wojny krzyżowe.

Wykład prof. Dembińskiego odznacza się przejrzystą kompozycją, konsekwentnie, od początku do końca przeprowadzoną tezą i przedmiotowością w traktowaniu tematu, z najrozmaitszych oświetlanego stanowisk.

Pochlubienie się tanią erudycją nie sprawiłoby chyba żadnej trudności uczonemu, wychowanemu w szkole niemieckiej. Zamiast tego wolał p. Dembiński, za co mu się uznanie należy, ograniczyć się na cytatach najniezbędniejszych, przenosząc umiejętną argumentację nad powoływanie się na rezultaty cudzej pracy.

Dał nam nie kompilację, lecz własne, oryginalne studjum.

P. Dembiński posiada organ przyjemny i dykcję poprawną. Z początku, nieobyty jeszcze z akustyką naszej sali ratuszowej, mówił trochę zacicho i zawolno, „rozgrzawszy” się jednak, zarobił sobie rzetelnie na rzęsiste oklaski, któremi mu licznie zebrana publiczność dziękowała kilkakrotnie.

*T. J.-Ch.*

### RUCH SŁUŻBOWY.

**W ministerjum spraw wewnętrznych:** mianowany naczelnik powiatu kieleckiego, r. st. Suponiew, wicegubernatorem płockim; przeniesiony wicegubernator płocki, rz. r. st. Strokin, na takież stanowisko w Suwałkach, na miejsce zaliczonego do ministerjum rz. r. st. Annienkowa.

**W ministerjum finansów:** sekretarz warszawskiej izby skarbowej, r. hon. Tiutriumow, mianowany p. o. inspektora podatkowego okręgu bialsko-konstantynowskiego.

(*Warsz. dniewn.*

# NEKROLOGJA.

† Ś. p. WALENTYNA z ENOCHÓW

## MOLDAUR,

wdowa po b. sędzi pokoju, opatrzona św. sakramentami, dnia 12 go marca r. b. oddała Bogu ducha, przeżywszy lat 74. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 15-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia z domu № 8 przy ulicy Granicznej, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski, na które to obrzędy pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1029

## † Ś. p. Wincenty Gostkowski,

urzędnik izby skarbowej łomżyńskiej, po ciężkiej chorobie zakończył życie, w wieku lat 27. Ojciec i siostry zmarłego zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych dnia 15 marca, o godz. **9-ej** rano i po mszy na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —1026

† Dnia 15-go marca, to jest w sobotę, jako w przeddzień rocznicy śmierci ś. p. **Emanuela KANI**, odprawioną zostanie msza żałobna o godzinie **10-ej i pół** rano w górnym kościele św. Krzyża, na którą pozostała żona z córką i synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —391—

† Dnia 26 lutego (10 marca) r. b. zmarł opatrzony św. sakramentami

## ś. p. January Sulatycki,

właściciel ziemski, b. marszałek szlachty, w dobrach swych Chrzanówce w gubernji podolskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 14-go marca, o godzinie 11-ej zrana w kościele św. Krzyża. —1030

## Podziękowanie.

Wszystkim znajomym i przyjaciołom, którzy raczyli przyjąć udział dnia 12-go b. m. w odprowadzeniu i niesieniu na swych barkach zwłok ś. p.

ANNY z Szulców JARMUSZKIEWICZ

na miejsce wiecznego spoczynku, składa Bóg zapłać.
—388— **RODZINA.**

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

***Petersburg*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowany został rozkaz do zarządu wojennego, o mających się odbyć w roku bieżącym i przyszłym ćwiczeniach żołnierzy pospolitego ruszenia, które mają trwać cztery tygodnie, oraz czasowe przepisy tych ćwiczeń, z tą jedynie różnicą, że w tym roku żołnierze nie będą zaopatrzeni w pagony i czapki, lecz tylko w znaki pospolitego ruszenia, naszyte na ich własnych czapkach.

***Petersburg*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje wremja* dowiaduje się, że po otwarciu żeglugi minister komunikacji zwiedzi główne drogi wodne.

***Petersburg*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zarządzający koleją zakaukaska, jenerał Annienkow, otrzymał przedłużenie urlopu do Petersburga na trzy miesiące.

***Petersburg*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało następujące sprostowanie urzędowe: W sprawie urzędnika pocztowego Ponomarewa, oskarżonego o kradzież, którą popełnił, jak sam zeznał następnie, pocztyljon Skrypko, senat przyjął skargę kasacyjną Ponomarewa i zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił całkowite postępowanie w tej sprawie, począwszy od oddania jej do sądu, umorzyć na zasadzie punktu 2-go art. 1088, poleciwszy izbie sądowej zwrócić sprawę prokuratorowi, w celu skierowania jej według prawa. Wniosek prokuratora izby sądowej charkowskiej o wznowieniu sprawy, został odrzucony.

***Moskwa*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Kasjer Towarzystwa kredytowego miejskiego, Anitow, oświadczył, iż w ciągu 26 lat służby zrobił deficytu rs. 51,000, który w czasie rewizyj uzupełniał sumami, powierzonemi mu przez osoby prywatne. Po sprawdzeniu ksiąg, wszystkie dokumenta znaleziono w porządku, w gotowiźnie zaś brakowało rs. 54,410. Anitow został aresztowany.

***Moskwa*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zesłany na osiedlenie do gubernji jenisiejskiej, za udział w okradzeniu banku państwa na sumę rs. 220,000, Kark, sądzony był dziś za ucieczkę z miejsca osiedlenia. Karka skazano na karę chłosty, a mianowicie na 40 uderzeń i zaliczenie na 3 lata do ciężkich robót.

***Tyflis*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Jeneralny konsul perski w Tyflisie donosi, że według otrzymanych przez niego wiadomości urzędowych, w Persji nie ma obecnie nietylko cholery, lecz wogóle żadnych chorób epidemicznych, o czem przekonał się delegowany doktór Babajew.

***Astrachań*** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wołga pod miastem ruszyła.

***Wiedeń*** 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Po deklaracji, którą książę arcybiskup pragski hr. Schoenborn, w imieniu episkopatu austrjackiego, przedstawił wczoraj w komisji szkolnej, zawartem jest następujące żądanie: Dzieci w szkołach mają być dzielone wedle wyznania; dla szkół katolickich mają być mianowani tylko nauczyciele katolicy;

władzom kościelnym katolickim ma być przyznany wpływ na nominacje nauczycieli; program nauk w szkołach katolickich ma być ułożony w duchu katolickim; wreszcie władzom kościelnym katolickim ma być przyznany nadzór nad szkołami. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki dzisiejsze oceniają z gorączkową przesadą deklarację biskupów, wołając z oburzeniem, że klerykalni wojnę państwu i rządowi wypowiedzieli, rząd przeto szukać musi jedynej drogi wyjścia przez pozyskanie lewicy dla wytworzenia nowej większości z żywiołów umiarkowanie liberalnych. Zdaje się wszakże, że klerykalni zadowolą się na teraz teoretycznem zaznaczeniem swojego *non possumus*, a rządu nie porzucą, wiedząc o tem, że każdy inny gabinet, który zastąpiłby hr. Taafego, byłby jeszcze mniej skłonnym do zadosyćuczynienia ich żądaniom. Przesilenie parlamentarne, z którego wyłoni się nowe ugrupowanie większości, dokona się przeto zapewne dopiero w nowo wybranej na wiosnę r. 1891-go radzie państwa. Tymczasem rząd ocali prawdopodobnie indemnizację, gdyż lewica nie zechce pchać go w ramiona reakcji i na projekt rządowy się zgodzi. Niczego wszakże dotąd przesądzać nie można. Klucz sytuacji spoczywa w rękach cesarza, któremu klerykalni z tradycji i liberały niemieccy po dokonanej ugodzie z czechami posłuszni być muszą.

**Wiedeń** 13-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Pod przewodnictwem hr. Taafego odbyła się dziś po południu rada ministrów dla naradzenia się nad położeniem, zmienionem wskutek wniesienia deklaracji biskupów. Obrady przeciągnęły się do wieczora. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sądzą tutaj, że rząd odrzuci żądania biskupów, wskutek czego przesilenie w dotychczasowej większości rady państwa jeszcze bardziej się powiększy. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wiec wyborców czeskich w dzielnicy Landstrasse zerwał sojusz dotychczasowy z antisemitami, oświadczając, iż pragną na równi z miejscową ludnością niemiecką wzrostu Wiednia, byle czechom zapewniono równe podstawy swobodnego rozwoju. Jest to skutek ugody czesko-niemieckiej. (Na przedmieściu Landstrasse ubiega się o mandat przy teraźniejszych wyborach do rady miejskiej słynny antisemita wiedeński, dr. Lueger; *przyp. red.*)

**Wiedeń** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kardynał Schoenborn odjechał do Budapesztu, gdzie jutro będzie przyjmowany przez cesarza na audjencji. (*Aj. półn.*)

**Budapeszt** 13-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wczoraj po południu cały gabinet Tiszy podał się formalnie o dymisję, którą cesarz przyjął.

**Praga czeska** 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejsza *Politik* oznajmia, że klub czeski przeciwny jest nowemu ugrupowaniu stronnictw w radzie państwa, chyba otrzyma rękojmie względem kwestji zostawionych w zawieszeniu przez konferencję ugodową.

**Praga czeska** 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Przeciw staroczeskiemu posłowi, profesorowi Kwiczali, wykonano wczoraj w dziedzińcu uniwersyteckim demonstrację; pedele tłum rozpędzili.

**Berlin** 13-go marca (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zapewniają, że część posłów socjalno-demokratycznych przechyla się na stronę programu rozwiązania kwestji robotniczej, przyjętego przez cesarza. (*Aj. półn.*)

**Poznań** 18-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Do wydziału ściślejszego towarzystw rocznych poznańskiego ziemstwa kredytowego wybrano ogółem 7 polaków a 18 niemców, i to do wydziału systemu I-go (4% listy zastawne) 3 polaków, 6 niemców, a do wydziału systemu II-go (3½% listy zastawne) 4 polaków i 5 niemców. Wybrani są w obwodzie I-ym (Wrześnie, Środa, Śrem) Konstanty Szczaniecki z Międzychoda i Tadeusz Bramek z Zielnik; w obwodzie III-im (Kępno, Ostrzeszów, Ostrów, Odolanów, Pleszew, Jarocin, Krotoszyn, Koźmin) Chełkowski ze Starogrodu i Skarzyński z Miedzianowa; w obwodzie IV-ym (Rawicz, Gostyń, Leszno, Wschowa, Kościan i Śmigiel) Modliborski z Gerlachowa i dr. Skarzyński ze Spławia; w obwodzie IX-ym (Gniezno, Witkow) dr. Chełmicki z Żydowa, reszta niemcy.

**Poznań** 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Woda w Warcie przybiera znacznie. Codzień podnosi się poziom o blizko ¼ metra. Obecnie wskazuje wodostan w Poznaniu 1 m. 84 ctm. Ze Śremu telegrafuje landrat, że tam w ciągu ostatniej doby Warta wezbrała o 37 ctm., t. j. z 1 m. 47 ctm. do 1 m. 84 ctm. i że kra ruszyła.

**Bruksella** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja kongresu przeciwniewolniczego uchwaliła w drugiem czytaniu przepisy o sposobach przeciwdziałania handlowi niewolnikami na morzu i przystąpiła do obrad nad kwestją nadużywania flagi.

**Lizbona** 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Przy wprowadzeniu przez policję do ratusza zamianowanej przez rząd komisji municypalnej usiłował prezydent dotychczasowej rady wraz z wydziałem wykonawczym stawić opór organom władzy państwowej i oświadczył, że ustąpi tylko przed gwałtem.

**Londyn** 13-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W dalszych rozprawach nad wnioskiem pierwszego lorda skarbu, Smitha, żądającym podziękowania komisji trzech sędziów, izba gmin odrzuciła 321 głosami przeciw 259 wniosek Caine'a, naganiający oskarżenia przeciw Parnellowi, podniesione na podstawie fałszowanych listów, a przyjęła wniosek Smitha.

**Belgrad** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dla złożenia hołdu królewiczowi włoskiemu przybyli tutaj: poseł włoski z Wiednia, hr. Nigra, i z Sofji hr. de Sonnaz.

**Waszyngton** 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Bil wniesiony do kongresu odracza wystawę w Chicago do maja r. 1893-go.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 13-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*). — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.25, 90.75, 91.25. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.55, 44.50, 44.55. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.25, 36.20. Półimperjały nowe po 7.31 płacono. Kupony celne po 1.45¾ płacono. Srebro po 1.08 w poszuk. Dyskonto giełdowe 5⅝%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji 100 płacono, II-ej emisji 100 płacono, III-ej em. 99.87½ w posz., IV-ej em. 100.12½.—płac., V-ej em. 99.87½, w posz., VI em. —.—— w posz. 6% Renta złota z 1883-go oku 163.— w poszukiwaniu. 5% renta złota z 1884 r. 153.—, w posz. 4% renta złota z 1889-go roku nie notowana. Nowa pożyczka II ser. z r. 1890 138.— płacono. Pożyczka wschodnia: I-ej emisji 100.62½ płacono, II em. 100.37½ płacono III em. —.— płacono. Pożyczki premjowa z r. 1864 rs. 238.— płacono. Premjówki z 1866-go roku 225.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 218.50 płacono a za pełno opłacone sztuki 220.— płac. 5% renta kolejowa 100.25 płacono. 5½% renta 103.25 w poszukiwaniu Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 86.37½ płacono. 4½ listy zastawne Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. 136.75 w poszukiwaniu. Tendencja giełdy mocna.

**Londyn** 13-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Bank angielski zniżył dyskonto z 4½% na 4%.

**Berlin** 13-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzisiejsza giełda była również mało czynną i dość ospałą. Rynek wartości russkich był zaniedbany i wykazuje tylko drobne różnice kursowe. Banknoty russkie w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 222, straciły w chwili notowania urzędowego 25 fen. Końcowa tendencja giełdy dzisiejszej była słabszą. W porównaniu z wczorajszemi kursami ruble w obrotach natychmiastowych utrzymały ostatni poziom, a w końcomiesięcznych obniżyły się o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i Petersburg długoterminowy o drobnostkę lepiej, krótki Petersburg natomiast cokolwiek niżej. Przekazy na Wiedeń nie jednolicie, krótkie niżej o 20 fen. (171.10), długie lepiej o 15 fen. (170.50). Listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie nie uległy zmianie. Za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go więcej płacono, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russką rentę złotą notowano tak samo, jak wczoraj, a kupony celne gorzej. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅔% przeszło. Dyskonto prywatne tak, jak wczoraj. Żyto w dalszym ciągu słabiej; towar gotowy tańszy o 50 fen. a dostawowy o 75 fen.

**Berlin** 13-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. ust. | 222.10 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 221.80 | Akcje kredytowe | 173.40 |
| Wek. na Petersb. krót. | 221.20 | Weksle na Lon. kr. | 20.41 |
| Wek. na Petersb. dług. | 219.20 | „ „ dł. | 20.26⁵ |
| Bil. ban. russk. na dost. | 221.75 | Żyto w tow. gotow. | 165.75 |
| Wschodnia poż. II em | 69.— | Żyto na wiosnę | 156.— |
| Listy zast. serji I-ej | 66.50 | | |

Kursa z 12-go marca: 222.10, 221.75, 221.30, 219.15, 222.—, 69.—, 66.50, 172.70, 166.25, 156.75.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 13-go marca. Usposobienie targu słabe, pomimo małych dowozów. Pszenicy prawie wyłącznie z próbek 300 korcy przedstawiono do sprzedaży, płacono za wyborową po 6.40 do 6.52½, niższych gatunków nie uwzględniono. Żyta 50 korcy, dobre ziarno po rs. 5.05 płacono. Jęczmienia 100 korcy po 5.40 płacono. Grochu 100 korcy już trzeci dzień z rzędu ofiarowywano bezskutecznie. Owsa 100 korcy na detal po 3.00 rs., 3.10, 3.15 do 3.30 rozprzedano.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 13-ym marca usposobiony był spokojnie. Dowozy wynosiły 25 wagonów zboża, z których 14 wagonów było żyta, 6 owsa, 4 jęczmienia i jeden gryki. Żyto w dniu wczorajszym ogromnym cieszyło się pokupem, sprzedano około 20 wagonów po cenie 82 do 84 kop. za wyborowe, 80 do 81 kop. za średnie i 75 do 78 kop. za ordynaryjne Dla owsa usposobienie stałe, przy cenach 90—94 kop. za owies wyborowy, 82 do 88 kop. za średni 76 do 80 kop. za ordynaryjny. Gryki sprzedano wczoraj jeden wagon gatunku ordynaryjnego po 73 kop. Dla jęczmienia usposobienie spokojne. Płacono za browarny 80—100 kop., za wyjątkowo piękny 102 kop. Groch spokojnie, przy cenach niezmienionych. Kaszy jaglanej sprzedano jeden wagon gatunku wyborowego po 128 kop.

**Gdańsk** 12-go marca.—Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych, towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą chorą 121/2 f. 129 mar., dobrze pstrą 124/5 f. 136 mar., jasno-pstrą 126/7 i 128 f. 145 mar., za russką tranzyto pstrą starą 124/5 f. 130 m., girka 118 f. 121 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 138 mar. płacono, na maj-czerwiec 139 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 140 mar. w zaofiarowaniu, 139½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 136½ m. w zaofiarowaniu, 136 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe słabiej, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 112 mar. w zaofiarowaniu, 111 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 111 mar. 110 m. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe 112 m. w zaofiarowaniu, 111½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 100 m. płacono. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar.. transitowego 109 m. Jęczmień targowano russki transito 107 f. 106 m., jasny 105/6 f. i 106/7 f. 107 mar., biały 106/7 f. 110½ mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotu. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 52 m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 32¾, w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna i w Magdeburgu również spokojna. Kurs w Gdańsku 223.10 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z B.*—Szczegóły znajdzie sz. pani w „Kalendarzu warszawskim", str. 100 i 101. Jeżeli cena ustanowiona została na sumę roczną—najem uważa się za zawarty na rok, jeżeli za sumę miesięczną—na miesiąc, a w razie niewyrażenia powyższych warunków termin oblicza się według zwyczaju miejscowego, t. j. kwartalnie. Naprawy komornicze obowiązują lokatora, istnieje bowiem domniemanie, że z jego winy reparacja okazała się potrzebną; właściciel odpowiada za wszelkie uszkodzenia z wypadków losowych.



KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— K... zdrów, myślą zawsze przy swej B... (wiadome jeszcze nie).—Twój zawsze G.... 1024

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 1 (13) Марта 1890 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**